

Sygn. akt **II AKa 26/16**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka-Draus SA Piotr Brodniak (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

po rozpoznaniu w dniach 17 i 23 marca oraz 10 i 23 listopada 2016 r. sprawy

R. S.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocników oskarżycielki subsydiarnej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 listopada 2015 r., sygn. akt III K 34/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od oskarżycielki subsydiarnej M. B. na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym i wymierza jej za to postępowanie opłatę w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

Bogumiła Metecka-Draus Janusz Jaromin Piotr Brodniak

Sygn. akt II AKa 26/16

UZASADNIENIE

R. S., w ramach subsydiarnego aktu oskarżenia, został oskarżony o to, że w dniu 29 kwietnia 2003 r. w S., opierając się jedynie na dla pozoru wystawionych przez siebie, a potwierdzonych przez pokrzywdzonych M. B. i J. K. rachunkach, wystąpił do Sądu Okręgowego

w S. z powództwem o zapłatę kwoty 323.219,72 zł i w następstwie zamierzonego wprowadzenia sądu w błąd co do podstaw roszczenia, uzyskał przeciwko pokrzywdzonym orzeczenie zasądające w postaci nakazu zapłaty,

to jest o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 26 listopada 2015 r., sygn. akt

III K 34/14, uniewinnił R. S. od popełnienia zarzuczonego mu czynu, zaś kosztami sądowymi obciążył oskarżycielkę subsydiarną M. B..

Apelacje od wyroku wnieśli pełnomocnicy oskarżycielki subsydiarnej M. B., adwokaci P. O. i K. H..

Pierwszy z apelujących, to jest adwokat P. O. zarzucił wyrokowi:

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 410 kpk, art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 2 kpk, poprzez oparcie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń na dowolnie wybranej części materiału dowodowego, wybiórcze potraktowanie dowodów i oparcie wyroku na wybranych fragmentach ustalonego stanu faktycznego, nadto w sposób sprzeczny z obowiązkiem dochodzenia prawdy oraz dokonaniu oceny dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy jednoczesnym naruszeniu zasad obiektywizmu, co skutkowało naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów

i poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych poprzez ustalenie, że:

1) w 1998 roku doszło do zawarcia pomiędzy stronami w sprawie kolejnej umowy, opartej na stawkach kosztorysowych w sytuacji gdy brak było podstaw dla dokonania takich ustaleń, w szczególności z uwagi na charakter pisma z dnia 4 lipca 2000 roku, brak jakichkolwiek innych ustaleń dotyczących wysokości wynagrodzenia dokonanych między M. B., J. K. a R. S. oraz z uwagi na brak innych dowodów na potwierdzenie stanowiska oskarżonego w tym zakresie i to wbrew literalnej treści pierwotnej umowy stron, opiewającej na dwie turbiny wiatrowe, jak i wszelkiej dokumentacji technicznej w tym zakresie, opiewającej także na dwie turbiny (wniosek z 1 lipca 1997 roku o wydanie warunków przyłączenia, same warunki przyłączenia do sieci oraz wniosek o pozwolenie na budowę z 8 sierpnia 1997 roku);

2) pismo z dnia 4 lipca 2000 roku stanowi uznanie długu w sytuacji, gdy M. B. złożyła oświadczenie, że R. S. nie zostało wypłacone ponad 40% należności dla pozoru wyłącznie na prośbę oskarżonego, jak również w sytuacji gdy rzeczywista wysokość zadłużenia względem oskarżonego to 42.000 zł, przy jednoczesnym pominięciu przez Sąd przyczyn, dla których oświadczenie zostało wystawione, tj. dla rozliczenia przez oskarżonego podatku VAT przed Urzędem Skarbowym w sytuacji, gdy strony ustaliły w umowie wynagrodzenie należne R. S. na kwotę 462.000 zł, co wobec braku dowodów potwierdzających zawarcie dodatkowej umowy bądź poczynienia przez strony innych ustaleń poza umową z dnia 8 sierpnia 1997 roku, powoduje, iż niezrozumiałe jest wskazanie, że wynagrodzenie należne R. S. zostało ustalone na kwotę 743.219,72 zł. Powyższe oświadczenie zostało uznane przez Sąd za wiarygodne i na jego podstawie poczyniono kolejne ustalenia, w tym dotyczące zawarcia kolejnej umowy między R. S. a pokrzywdzonymi, mimo że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na dokonanie ustaleń co do wiarygodności ww. oświadczenia, tym bardziej na dokonanie na jego podstawie kolejnych ustaleń;

3) R. S. wykonał całość zleconych prac w sytuacji gdy R. S. nie wykonał w całości powierzonych mu umową zadań, a wartość prac przez niego wykonanych odpowiada w pełni kwocie, którą otrzymał od oskarżycieli posiłkowych tytułem wykonanych prac. Przeciwnie twierdzenia oskarżonego jakoby wykonał całość umowy nie znajdują pokrycia w zgromadzonym w postępowaniu sądowym materiale dowodowym, a nadto są wewnętrznym sprzeczne;

4) R. S. składając podpis pod kopiami przelewów nie miał świadomości, że zostały one przerobione przez M. B., a tym samym błędne ustalenie, że R. S. nie działał wspólnie i w porozumieniu z M. B. przy tworzeniu dokumentacji do Funduszu w celu uzyskania pożyczki co ostatecznie doprowadziło do błędnego ustalenia, że składając pozew o zapłatę przeciwko oskarżycielom posiłkowym R. S. nie miał świadomości, że żądana kwota mu się nie należy. Takiej linii obrony przeczą także wewnętrzne sprzeczności

i brak konsekwencji w zeznaniach oskarżonego, który najpierw twierdził, że podpisy pod kopiami przelewów nie zostały złożone przez niego, a zarzut nieświadomości podniósł dopiero po niekorzystnej dla niego opinii biegłego J. T. z 29 maja 2007 roku;

5) możliwe było dokonanie ustaleń stanu faktycznego w oparciu o rachunki przedłożone do Funduszu w sytuacji gdy były one wystawiane dla pozorów przez R. S. na prośbę M. B. i J. K. w celu uzyskaniu pożyczki, czego R. S. był w pełni świadomy i do czego przyznał się w swoich zeznaniach z 25 czerwca 2007 roku;

6) spółka (...) wystawiła trzy faktury na podstawie umowy nr (...) z dnia 4 stycznia 1999 roku w sytuacji gdy z umowy zawartej pomiędzy R. S. a spółką (...) Spółka Akcyjna wynika, że spółka winna była wystawić wyłącznie dwie faktury, tj. na kwotę 9.200,00 plus VAT za projekt oraz na kwotę 284.570,00 zł plus VAT za wykonanie robót budowlano -montażowych. Zatem cała kwota umowy została ustalona na 293.770,00 zł plus VAT;

7) do kwoty określonej przez biegłego Z. M. należy doliczyć kwoty wynikające z faktury z dnia 31 stycznia 1999 roku (...) na kwotę 11.224 zł oraz faktury z dnia 18 stycznia 1999 roku nr (...) na kwotę 103.175,40 zł;

8) wszystkie towary zamówione w (...) S.A. zostały dostarczone i umieszczone na terenie inwestycji w K.;

9) zeznania M. B., J. K. oraz B. B.

są niewiarygodne przy jednoczesnym bezpodstawnym uznaniu wiarygodności wyjaśnień R. S..

Nadto, pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, adwokat P. O., zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia,

a mianowicie art. 193 § 1 kpk i art. 201 kpk a contrario, poprzez nieuprawnioną

i nieuzasadnioną merytorycznie krytykę opinii biegłego Z. M. poprzez danie jej wiary wyłącznie w części, w sytuacji, gdy sąd meriti nie posiada wiadomości specjalnych i wiedzy zawodowej pozwalającej na samodzielne podważanie opinii biegłego, w dodatku w sytuacji, gdy nie uczyniła tego skutecznie żadna ze stron procesu, a nadto wydana opinia sporządzona w niniejszym postępowaniu nie miała przymiotu niepełności, niejasności lub wewnętrznej sprzeczności.

Podnosząc te zarzuty, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, adwokat K. H. zarzucił wyrokowi:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk),

a) a w szczególności art. 196 § 3 i 201 kpk, w wyniku zaniechania powołania innego biegłego, pomimo uznania opinii wydanej w sprawie za dowód niewiarygodny,

b) a w szczególności art. 7 kpk, w wyniku przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i przeprowadzenia wnioskowania z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, logiki oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

a w szczególności:

- rażąco wadliwego przyjęcia, że niezgodne z prawdą wyjaśnienia oskarżonego R. S. w odniesieniu do rzekomej zmiany ilości wiatraków w toku inwestycji, jako wskazywanej przez oskarżonego przyczyny zawarcia nowej umowy i podwojenia ceny kontraktu, pozostają bez jakichkolwiek implikacji i znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy,

- nieuzasadnionego dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. S.

i uznania ich za konsekwentne i niezawierające nieścisłości, pomimo jednoczesnego zdyskredytowania przez sąd twierdzeń oskarżonego dotyczących rzekomej zmiany ilości wiatraków w toku inwestycji, jako przyczyny rzekomego zawarcia nowej umowy i podwojenia ceny pierwotnego kontraktu,

- wadliwego przyjęcia, że oskarżony R. S. nie posiadał świadomości

co do sfalszowania przelewów, oraz że podpisy złożył w zaufaniu do M. B., bez dokładnego zapoznania się z treścią przedkładanych mu dokumentów,

- wadliwego przyjęcia, że umowa z dnia 08.08.1997 r. nie była umową ostateczną i miała charakter umowy wstępnej oraz, że w późniejszym czasie doszło do zawarcia między R. S., a M. B. kolejnej umowy opartej na stawkach kosztorysowych,

- wadliwego ustalenia, że wszystkie rachunki uproszczone wystawione przez oskarżonego R. S. obejmowały również doliczony przez niego podatek oraz wynagrodzenie za świadczone usługi, a także, że zawyżenie powyższych rachunków wynika z zamiaru zmniejszenia przez oskarżonego obciążenia finansowego inwestorów,

c) w postaci art. 4, 92 i 410 kpk w wyniku braku oparcia wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego i pominięcia dowodów potwierdzających zarzuty oskarżenia, a w szczególności pozostawienie poza nawiasem oceny sądu następujących dowodów:

- opinii grafologicznej biegłego J. T., która potwierdza fakt własnoręcznego naniesienia przez oskarżonego na kopiach sfalszowanych przez M. B. przelewów zapisów "za zgodność", co stanowi ważką okoliczność przy ocenie stanu świadomości oskarżonego w trakcie podpisywania (parafowania) i pieczętowania tych dokumentów,

- dokumentu urzędowego w postaci druku (...), który posłużył do formalnego rozliczenia przelewu z dnia 27.11.1998 r. na kwotę 420.000,00 zł i został potwierdzony pieczęcią firmową i podpisem przez oskarżonego R. S.,

- ekspertyzy biegłego A. K. (1) z zakresu teleinformatyki sporządzonej w sprawie 2 Ds 44/09, która ujawnia fakt niezgodnego z prawem współdziałania oskarżonego R. S. z biegłym Z. R. oraz fakt złożenia przez oskarżonego nieprawdziwych oświadczeń, co do daty sporządzenia kosztorysu,

- ekspertyzy grafologicznej biegłej D. R., która potwierdza fakt sfalszowania podpisów Z. J. w Dzienniku budowy, co stanowi istotną okoliczność przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego R. S.,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 kpk), polegający na wadliwym przyjęciu,

że zachowanie oskarżonego R. S. nie wypełniało znamion czynu zabronionego oraz, że brak jest dostatecznych dowodów potwierdzających fakt popełnienia przez niego przestępstw objętych zarzutami aktu oskarżenia,

a w szczególności, że nie dowiedziono oskarżonemu, że występując do sądu

i składając pozew cywilny o zasądzenie zapłaty miał świadomość, że pieniądze

w żądanej wysokości mu się nie należą - podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania stanowił wystarczające zaplecze do uznania,

że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Formułując te zarzuty, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje są bezzasadne.

I

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej, adwokata P. O..

Przystępując do rozważań dotyczących tej apelacji na wstępie należy poczynić dwie uwagi natury ogólnej. Otóż, po pierwsze, uzasadnienie zaskarżonego wyroku,

nie tylko, że odpowiada wymogom określonym w art. 424 § 1 i 2 kpk, ale co więcej, jest dokumentem, który pozwala stwierdzić, że Sąd Okręgowy dokonał bardzo wszechstronnej i wyczerpującej analizy zgromadzonego materiału dowodowego,

a na jej podstawie sformułował jak najbardziej prawidłowe wnioski. Natomiast

po drugie, omawiana w tym miejscu apelacja posiada zgoła odmienny charakter,

a konkretnie rzecz ujmując, jest ona nie tyle polemiczna, co pozbawiona jakichkolwiek racjonalnych argumentów, które poddawałyby w wątpliwość ocenę poszczególnych dowodów oraz poprawność ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd orzekający. Uwagi zaprezentowane przez autora skargi sprowadzają się bowiem do arbitralnych twierdzeń, a ich zwieńczeniem, są równie arbitralne konkluzje, przy formułowaniu których, apelujący, w mniejszym, bądź w większym zakresie, pomija wywody zaprezentowane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Istnienie takiego stanu rzeczy w konsekwencji więc powoduje, że ustosunkowanie się do zarzutów i twierdzeń przedstawionych w omawianej apelacji, de facto, wymagałoby powtórzenia tych wszystkich argumentów, które zostały odzwierciedlone w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia. Tego rodzaju postąpienie jest oczywiście zbędne, w związku z czym, odnosząc się do uwag skarżącego, wystarczającym jest odwołanie się do odpowiednich fragmentów owego uzasadnienia i ewentualne ich rozwinięcie w kierunku, który wynika z treści uzasadnienia apelacji. A zatem, nawiązując do uwag apelującego traktujących na temat charakteru pisma autorstwa M. B. i J. K. z dnia 4 lipca 2000 r. (k.15 akt sprawy I C 1052/09) wypada zauważyć, że skarżący, odwołując się do zeznań tej pierwszej, arbitralnie stwierdza, iż oświadczenie zawarte w tym piśmie zostało złożone dla pozorów i to wyłącznie na prośbę oskarżonego. Tymczasem tak nie jest,

a przekonują o tym twierdzenia Sądu pierwszej instancji zawarte na stronach 32 - 34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Na kanwie owego oświadczenia apelujący wskazuje również, że w toku przeprowadzonego postępowania nie uzyskano żadnego dowodu, który potwierdzałby to, o czym wyjaśniał oskarżony, a mianowicie,

że w momencie gdy nastąpiła zapaść płatnicza ze strony M. B., R. S. starał się z nią porozumieć, zaś oskarżycielka zapewniała go,

iż ureguluje wszystkie ciążące na nim, a związane z inwestycją, zobowiązania. Rzecz jednak w tym, że w materiale aktowym niniejszej sprawy znajduje się dowód, który to, co prawda nie wprost, aczkolwiek pośrednio wskazuje na prawdziwość przytoczonych twierdzeń oskarżonego. Dowodem tym jest pismo M. B. i J. K. z dnia 20 kwietnia 2000 r., adresowane do prokurenta spółki (...) w M. (k.264 akt sprawy Ds. 1912/08), w którym to wymienieni sformułowali prośbę o umożliwienie im wykupu dwóch transformatorów olejowych zamówionych rok wcześniej przez R. S.. A zatem, treść owego pisma jednoznacznie wskazuje, że inwestorzy przejęli na siebie obowiązek uregulowania zobowiązania, które wobec wyżej wymienionej spółki, de facto, posiadał oskarżony.

O tym przekonuje też treść kolejnych pism składających się na korespondencję prowadzoną pomiędzy M. B. a spółką (...) (k.265, k.266, k.267

akt sprawy Ds. 1912/08). Z kolei zestawienie tych pism z pismem R. S. z dnia 9 grudnia 2002 r. skierowanym do spółki (...) (k.268 akt sprawy Ds. 1912/08), z jego oświadczeniem z dnia 10 grudnia 2002 r. (k.269 akt sprawy Ds. 1912/08) oraz z pismem z dnia 13 stycznia 2003 r. (k.271 akt sprawy

Ds. 1912/08), z których wynika, że wymieniony ostatecznie pokrył koszty przerobienia transformatorów, a następnie odsprzedał je po niższej cenie spółce (...), prowadzi do wniosku, że R. S., w istocie dążył do tego,

by osiągnąć kompromis w rozliczeniach z M. B.. Natomiast chronologia, a przede wszystkim daty wyżej wymienionych pism, uprawniają

do sformułowania kolejnego wniosku, a mianowicie, że bezzasadnie brzmi zdziwienie wyrażane przez apelującego wobec faktu, iż R. S. złożył pozew

o zapłatę dopiero w kwietniu 2003 r.

Na zakończenie tego bloku tematycznego koniecznym staje się również zwrócenie uwagi apelującemu, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie sposób doszukać się ustalenia, iż „(...) R. S. należne jest 60 % z kwoty ponad 743.219,72 złotych”. W związku z tym twierdzenie skarżącego, że Sąd Okręgowy dokonał takiego ustalenia, i że jest ono błędne, nijak się ma do okoliczności tworzących realia przedmiotowej sprawy.

Natomiast ustosunkowując się do przedstawionych w apelacji uwag dotyczących umowy z dnia 8 sierpnia 1997 r. zawartej pomiędzy R. S. a M. B. i J. K. (k.12-13 i k.164-165 akt sprawy Ds. 1912/08), w pierwszej kolejności wypada zauważyć, iż nie jest tak,

jak twierdzi to apelujący, „(...) że żaden fragment umowy z dnia 8 sierpnia 1997 r.

nie wskazuje, że ma ona charakter wstępny (...)”. W § 3 tej umowy znajduje się przecież zapis, że „strony zgodnie ustalają wstępny koszt robót na sumę

462.000 złotych w tym: roboty budowlane 320.000 złotych, roboty energetyczne 142.000 złotych, ostateczne rozliczenie robót nastąpi kosztorysem powykonawczym”. A zatem, z treści tego porozumienia jednoznacznie wynika, że ustalenie kosztów robót na poziomie 462.000 złotych było ustaleniem wstępnym, zaś ostateczne określenie wysokości tych kosztów miało nastąpić dopiero po zrealizowaniu inwestycji przez R. S.. O tym zaś, że owe koszty finalnie były wyższe niż

462.000 złotych, a co za tym idzie, że w trakcie robót musiały ulec i bez wątpienia uległy zmianie warunki umowy z dnia 8 sierpnia 1997 r., przekonują okoliczności, które Sąd Okręgowy precyzyjnie wskazał na stronach 30-34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nawiązując do nich, stwierdzić jednocześnie należy,

że chybiona jest uwaga skarżącego, iż dokumentacja techniczna, którą inwestorzy uzyskali po zawarciu umowy, nie mogła mieć żadnego wpływu na ogólną wartość inwestycji i tym samym na wartość robót wykonanych przez R. S.. Jest bowiem oczywistym, że nie tylko w analizowanym przypadku, ale w przypadku każdej inwestycji budowlanej, jej parametry, czy też inne związane z nią uwarunkowania techniczne określone, ogólnie rzecz ujmując, w dokumentacji projektowej, rzutują następnie na wartość tej inwestycji, w tym również na wartość urządzeń, materiałów, a przede wszystkim robót niezbędnych do jej realizacji.

Chcąc przekonać, że umowa z dnia 8 sierpnia 1997 r. posiadała charakter ostateczny i była jedyną kształtującą stosunek zobowiązaniowy istniejący pomiędzy R. S. a M. B. i J. K., autor apelacji formułuje również inną tezę, w ramach której stwierdza, że „(...) przy zawarciu umowy oskarżyciele posiłkowi dokładnie przeanalizowali koszty i wycenili wartość prac, wykonania których podjął się oskarżony”, a ich „(...) intencją było zbudowanie elektrowni w celach biznesowych, tj. dla zarobku, nie było ich intencją sponsorowanie osoby R. S.”. Rzecz jednak w tym, że realizacja zadania, którego podjął się R. S. również była obliczona na osiągnięcie przez niego określonego zysku. Co więcej, wykonując owo zadanie, R. S., we własnym imieniu i na własny rachunek zawierał z różnymi kontrahentami umowy, lub składał zamówienia, których przedmiotem były usługi, bądź urządzenia niezbędne do zrealizowania inwestycji. Aby nie być gołosłownym należy zaś przypomnieć, że tylko w przypadku jednej umowy (umowa ze spółką (...) na kwotę 284.570,00 +VAT) i dwóch zamówień (zamówienie w spółce (...) na kwotę 151.822,10 złotych i w spółce (...) na kwotę 79.422,00złoty) ich łączna wartość przewyższała i to znacznie, koszt robót określony w umowie z dnia 8 sierpnia 1997 r. (462.000 złotych). Dodać również należy, że część pierwszej i drugiej z wymienionych należności była egzekwowana

od R. S. w drodze egzekucji komorniczej, a ponadto, a właściwie przede wszystkim, trzeba zaakcentować, że te wszystkie zaprezentowane ustalenia znajdują oparcie w dowodach dokumentarnych zgromadzonych przez Sąd orzekający. A zatem, w odróżnieniu od twierdzeń skarżącego, posiadają one charakter obiektywny i jako takie, w pełni uprawniają do przyjęcia, że w trakcie realizacji inwestycji, strony umowy z dnia 8 sierpnia 1997 r., zmieniły jej warunki w zakresie kosztów robót wykonanych przez R. S..

Natomiast w ramach uwag traktujących na temat zakresu prac wykonanych przez R. S., autor apelacji stwierdza, że ze względu na swobodę kontraktową, czynienie w tej materii jakichkolwiek ustaleń było całkowicie zbędne. Jednocześnie dodaje, że ustalenia dokonane w tej kwestii przez Sąd Okręgowy

są błędne, a przekonując o rzekomej słuszności tej sugestii, apelujący stwierdza,

że pisma M. B. adresowane do (...)w S. należy traktować tak, jak pismo z dnia 4 lipca 2000 r., a mianowicie, że są to dokumenty zawierające oświadczenia złożone dla pozorów. M. B., jak wskazuje dalej apelujący, nie mogła bowiem wskazać, „(...) że prace nie zostały wykonane z uwagi na rozliczenie inwestycji”.

Na kanwie tych supozycji skarżącego należy przypomnieć, że dotyczy ona czterech pism z dnia 27 sierpnia 1999 r., 30 stycznia 2003 r., 14 stycznia 2004 r.

i 5 lipca 2004 r., które to zostały wyspecyfikowane na stronie 25-26 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a w których to, M. B. niezmiennie wskazywała, że udzielona przez Fundusz pożyczka została w całości wykorzystana na budowę fundamentów pod siłownię wiatrowe, linii przesyłowej 15 KV oraz na zakup rozdzielnic, transformatorów oraz wkładów fundamentowych producenta siłowni. Odwołując się do tych pism, apelujący pomija jednak dowody o charakterze obiektywnym jakimi są protokoły odzwierciedlające stan inwestycji w chwili kontroli przeprowadzonej przez pracowników Zakładu (...) w S.

oraz pracowników Funduszu. I tak, z protokołu kontroli przeprowadzonej w dniu 16 kwietnia 1999 r. (k.19 akt sprawy Ds. 1912/08) wynika, że przedstawiciele Zakładu (...) w S. dokonali sprawdzenia znajdujących się na miejscu inwestycji urządzeń po kątem możliwości podłączenia ich do sieci i nie stwierdzili w tym zakresie żadnych usterek. Co więcej, wspomniany protokół dowodzi także i tego, że na miejscu inwestycji ułożony był kabel SM 15 KV i posadowiona była nowa rozdzielnia 15 KV, które to pozostawały bez napięcia do momentu odbioru i uruchomienia elektrowni wiatrowych. Z kolei protokół odzwierciedlający kontrolę przeprowadzoną w dniu 22 kwietnia 1999 r. przez pracowników Funduszu (k.17-18 akt sprawy Ds. 1912/08) wskazuje, że wykonano wszystkie prace finansowane przez ten Fundusz, a konkretnie wykonano dwie podstawy fundamentowe oraz wymieniono sieć energetyczną. Protokół, o którym mowa dowodzi również, że jedynym elementem, który pozostał do zrealizowania był montaż siłowni wiatrowych, a niemożność zakończenia zadania wynika z trudności w uzyskaniu koncesji, a więc z przyczyn, które M. B. wskazywała w pismach kierowanych do Funduszu oraz we wcześniej już wspomnianym piśmie z dnia 20 kwietnia 2000 r. adresowanym do prokurenta spółki (...).

Dla wyczerpania poruszonej w tym miejscu tematyki należy również zaakcentować, że w innym piśmie, a mianowicie w piśmie z dnia 5 grudnia 2001 r., które to zostało skierowane do Sądu Rejonowego w Goleniowie, a które to zawiera wniosek o uchylenie opisu i oszacowania nieruchomości (...), M. B. i J. K. wskazali jako jednego ze swoich wierzycieli Zakład Usługowo - Handlowy (...) (k.16 akt sprawy I C 1052/09). Zestawienie tego, jak i pozostałych pism autorstwa M. B. z treścią cytowanych wyżej protokołów, powoduje, że bezzasadnie brzmi twierdzenie apelującego, iż zawarte w tych pismach oświadczenia posiadają charakter pozorny.

W ramach kolejnego bloku tematycznego, to jest tego zatytułowanego „uwagi dot. udziału R. S. w tworzeniu dokumentacji przedkładanej w (...), autor apelacji nie przytacza żadnych argumentów, które poddawałyby w wątpliwość wnioski jakie w tym zakresie sformułował Sąd Okręgowy, a jedynie stwierdza arbitralnie, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż R. S. nie posiadał świadomości co do przerobienia przez M. B. potwierdzeń przelewów. Nadto, apelujący zestawia wystawione przez R. S. rachunki uproszczone oraz rachunki „pro forma” i na podstawie tego zestawienia stwierdza, że rachunki te „nie miały nic wspólnego z postanowieniami umowy z dnia 8 sierpnia 1997 r. (...)” i „(...) służyły wyłącznie rozliczeniu pożyczki z Funduszu (...)”. Tego rodzaju wnioskowanie z oczywistych zaś względów nie może zasługiwać na akceptację, a to choćby dlatego, że jest ono pozbawione jakichkolwiek racjonalnych i obiektywnie istniejących podstaw. Odwołując się do zasad logicznego rozumowania, nie sposób bowiem przyjąć, że wspomniane wcześniej zestawienie, daje asumpt do stwierdzenia, iż R. S. potwierdzał nieprawdę w wystawianych przez siebie rachunkach. W tym miejscu trzeba jednocześnie zaakcentować, że wręcz kuriozalnie brzmi uwaga skarżącego, jakoby Sąd Okręgowy, z powodu skazania M. B. za czyn popełniony z pokrzywdzeniem Funduszu, nie mógł wykorzystać dowodowo rachunków wystawionych przez R. S.. Fakt skazania oskarżycielki subsydiarnej nie materializuje przecież żadnego zakazu dowodowego, a co za tym idzie nie było żadnych przeszkód ku temu, by wspomniane rachunki uczynić źródłem ustaleń faktycznych.

W ramach uwag dotyczących „rachunków wystawianych przez spółkę (...)”, apelujący stwierdza, że z umowy z dnia 4 stycznia 1999 r., nr 1/99, zawartej pomiędzy wspomnianą spółką a R. S. (k.236-240 akt sprawy Ds. 1912/08) wynika, „(...) że spółka winna była wystawić wyłącznie dwie faktury, tj. na kwotę 9.200 plus VAT za projekt oraz na kwotę

284.570,00 zł plus VAT za wykonanie robót budowlano montażowych. Zatem cała kwota umowy została ustalona na 293.770,00 zł plus VAT”. Rzecz jednak w tym, że lektura owej umowy absolutnie nie prowadzi do takich wniosków jakie formułuje autor apelacji.

W § 4 ust. 1 tej umowy znajduje się bowiem zapis, że wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu określa się wstępnie na kwotę 293.770,00 złotych plus podatek VAT,

w tym wynagrodzenie za wykonanie projektu wynosi 9.200,00 złotych + VAT,

a za wykonanie robót budowlano - montażowych wynosi 284.570,00 złotych + VAT. Z kolei w § 4 ust. 2 umowy ustalono, że wynagrodzenie za wykonanie projektu wymienione w ustępie 1 jest wynagrodzeniem ryczałtowym, a wynagrodzenie

za wykonanie robót budowlano - montażowych wymienione w ustępie 1 jest wynagrodzeniem wstępnym, a jego ostateczna wysokość zostanie ustalona

na podstawie jednostkowych cen ryczałtowych wymienionych w załączniku nr 1

do umowy i obmiaru wykonanych robót. A zatem, z treści tych zapisów wynika,

że ustalona w umowie kwota wynagrodzenia za wykonanie robót budowlano - montażowych miała jedynie charakter wstępny, zaś określenie jej ostatecznej wysokości miało nastąpić, i nastąpiło, po wykonaniu przedmiotu umowy.

Natomiast ów przedmiot, zgodnie z § 2 ust. 1 umowy, stanowiło wykonanie projektu budowlano - wykonawczego posadowienia dwóch wież elektrowni wiatrowych obejmującego palowanie pod fundament - pale (...), pod wieżę nr 1 w ilości 14 sztuk i pod wieżę

nr 2 w ilości 14 sztuk oraz fundamenty żelbetowe w ilości 2 sztuk, a także wykonanie robót budowlano - montażowych objętych projektem. Ten zapis wskazuje z kolei

na to, że już w umowie z dnia 4 stycznia 1999 r. jej strony wyraźnie określiły,

że palowanie pod fundament palami (...) stanowi wyodrębniony wycinek, czy też innymi słowy, element całości robót budowlano - montażowych, które w związku

z posadowieniem dwóch wież elektrowni wiatrowych miała wykonać, i wykonała, spółka (...). W tej sytuacji, jakkolwiek w § 5 umowy wskazano,

iż jej rozliczenie nastąpi dwiema fakturami, to jednak, mimo wszystko, nie dziwi fakt, że nastąpiło to w trzech fakturach wystawionych przez spółkę (...)

(k.243, k.300 i k.302 akt sprawy Ds. 1912/08). O tym zaś, że faktura nr

(...) z dnia 18 stycznia 1999 r. dotyczyła tych pali fundamentowych (...), które zostały wykonane w miejscu inwestycji, przekonuje sama treść tej faktury. Wynika z niej przecież, że obiektem, w którym posadowiono te pale, były „elektrownie wiatrowe - K.”, zaś wykonanie tej części zadania nastąpiło

w wykonaniu umowy nr (...), a więc umowy z dnia 4 stycznia 1999 r., zawartej pomiędzy R. S. a spółką (...). W tym stanie rzeczy, uwagi skarżącego sugerujące, że wspomniane pale zostały zainstalowane w innym, wiadomym tylko R. S. miejscu, jawią się jako bezzasadne

i to w stopniu oczywistym. Na kanwie omawianej tematyki należy jednocześnie zwrócić uwagę apelującemu na to, co trafnie uwypuklił Sąd Okręgowy (str. 36 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), a mianowicie, że M. B.,

w złożonych zeznaniach wprost stwierdziła, iż faktury, a więc nie faktura, wystawione przez spółkę (...) nie wywołują kontrowersji. Co więcej, wskazała,

że R. S. przekazał tej spółce 200.000 złotych, a to, w świetle informacji znajdującej się na karcie 235 akt sprawy Ds. 1912/08 oznacza, że R. S. opłacił faktury dotyczące pali fundamentowych i projektu oraz częściowo fakturę

na kwotę 232.035,28 złotych (k.243 akt sprawy Ds. 1912/08) wystawioną

za wykonane roboty budowlano - montażowe. Z informacji, o której mowa wynika przecież, że wskazana w niej kwota 100.000 złotych została uiszczona

przez R. S. z tytułu tylko jednej, to jest tej ostatniej faktury, a nie,

jak gołosłownie twierdzi to apelujący, jako należność za całość prac wykonanych przez spółkę (...). I wreszcie, na koniec tej części rozważań stwierdzić należy, że bez wpływu na prawidłowość ustaleń poczynionych w omawianym zakresie

przez Sąd meriti pozostaje to, że faktura stwierdzająca wykonanie przez spółkę (...) projektu została opatrzona datą późniejszą niż data znajdująca się na fakturze dotyczącej pali (...). Jest bowiem oczywistym, że data „zafakturowania”

przez spółkę (...) prac związanych z wykonaniem projektu nie ma, bo nie może mieć, żadnego wpływu na ustalenie, że koszty tego projektu oraz robót wykonanych przez wspomnianą spółkę obciążały bezpośrednio R. S..

Argumenty skarżącego opatrzone tytułem „uwagi dot. wartości prac wykonanych w K.” częściowo nawiązują do tych, które zostały przedstawione w poprzednim bloku tematycznym, a w ramach tych argumentów apelujący stwierdza kategorycznie, że przytoczone wyżej ustalenie jest konsekwencją dowolnie dokonanej przez Sąd Okręgowy interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego. Na poparcie tej tezy autor apelacji wskazuje, że R. S. „(...) nie przedłożył rachunku nr (...), który zapewne musiał wystawić pomiędzy 21 grudnia 1998 roku a 30 grudnia 1998 roku, skoro dalej następuje kolejna numeracja, tym bardziej, że przecież nie świadczył w tym czasie usług wyłącznie na rzecz M. B. i J. K.”. Formułując tego rodzaju uwagę skarżący sam jednak udziela odpowiedzi na pytanie, dlaczego R. S.

nie przedłożył wspomnianego rachunku. Skoro bowiem, tak jak zauważa to apelujący, w tym samym czasie świadczył usługi również na rzecz innych podmiotów, to oczywistym jest, że nie można wykluczyć, że rachunek nr (...) dotyczył właśnie tych usług.

W dalszej części omawianych w tym miejscu uwag skarżącego odnosi się on do zakupionych przez R. S. stacji transformatorowych oraz rozdzielnic. W ramach tych uwag apelujący przyznaje fakt, że R. S. odebrał te urządzenia od jego producenta, aczkolwiek stwierdza, że zgromadzony materiał dowodowy nie stwarza podstaw do przyjęcia, „(...) iż urządzenia te trafiły wówczas do K.”. Przekonując o rzekomej słuszności tej sugestii autor apelacji odwołuje się do wspomnianej, a omówionej już wcześniej luki w numeracji rachunków wystawionych przez R. S., a także do treści protokołu kontroli stanu inwestycji przeprowadzonej w dniu 22 kwietnia 1999 r. przez pracowników Funduszu. Na kanwie tego protokołu apelujący zwraca zaś uwagę, że nie zostały w nim wymienione wspomniane urządzenia. Rzecz jednak w tym, że z protokołu, o którym mowa wynika, iż na dzień kontroli, to jest 22 kwietnia 1999 r., jedynym elementem, który pozostał do zrealizowania był montaż siłowni wiatrowych, a niemożność zakończenia zadania wynikał z trudności w uzyskaniu koncesji przez inwestorów. Apelujący traci więc z pola widzenia tę okoliczność, a przy tym zbywa również milczeniem, wskazaną powyżej treść protokołu kontroli inwestycji przeprowadzonej w dniu 16 kwietnia 1999 r. przez pracowników Zakładu (...) w S. oraz treść pism M. B. kierowanych do Funduszu i prokurenta spółki (...). Autor apelacji przechodzi również do porządku nad uwagami, które na stronach 37-39 uzasadnienia zaskarżonego wyroku przedstawił odnośnie analizowanej kwestii Sąd orzekający, w tym, między innymi, nad tym, co ów Sąd zaakcentował, a mianowicie, że sama M. B. przyznała, iż koszt rozdzielnic wynosił 75.000 złotych, a stacji transformatorowych 55.000 złotych (k.212). Natomiast fakt, że urządzenia utrwalone na fotografiach znajdujących się w aktach niniejszej sprawy są uszkodzone (k.259, k.286, k.287, k.288, k.289 i k.50-51 akt sprawy Ds. 1912/08), absolutnie nie dziwi jeśli się zważy na upływ czasu oraz uwzględni to, że na skutek włamań do tych urządzeń zostały one uszkodzone i zdekompletowane przez nieustalone osoby.

Dla wyczerpania omawianej w tym miejscu tematyki należy jednocześnie podkreślić, że zeznania A. K. (2) (k.215 i k.563-564) i M. L. (k.243-244), którzy wykonywali prace na terenie inwestycji, jedynie potwierdzają okoliczności, o istnieniu których świadczą dowody o charakterze dokumentarnym.

W tej sytuacji słusznie więc postąpił Sąd pierwszej instancji przyznając tym zeznaniom walor wiarygodności.

Ustosunkowując się do uwag skarżącego dotyczących dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań M. B. i J. K. oraz wyjaśnień R. S., już w tym miejscu wypada zaakcentować, że ów Sąd, wbrew twierdzeniom apelującego, miał w polu widzenia to, że nie tylko M. B., ale także i R. S. był zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem niniejszej sprawy. Z tego właśnie powodu, jak wskazał to Sąd meriti na stronie

29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, oceniając wiarygodność ich relacji, należało zachować daleko idącą ostrożność, której przejawem było, między innymi, weryfikowanie tych relacji przez pryzmat okoliczności wynikających z dowodów

o charakterze dokumentarnym. Wymowa tych okoliczności, a także specyfika, przede wszystkim, zeznań M. B. są zaś takie, że prowadzą do oczywistego wniosku, iż ocena tych zeznań oraz wyjaśnień R. S. dokonana przez Sąd Okręgowy jest bezbłędna. Wyrażając ten pogląd, należy zaś podkreślić, że wyjaśnienia R. S. tylko w jednej kwestii nie przystają do okoliczności wynikających z innych dowodów. Konkretnie rzecz ujmując, chodzi o uzgodnienia stron co do ilości siłowni wiatrowych, które miały być posadowione w K.. W obliczu takiej a nie innej sytuacji, Sąd Okręgowy, jak najbardziej słusznie, uznał więc, że we wspomnianym zakresie wyjaśnienia R. S. są niewiarygodne. Brak jest natomiast podstaw do kwestionowania tych wyjaśnień w pozostałej części, zaś twierdzenie skarżącego, że R. S. sfałszował kosztorys i dziennik budowy, a przy tym manipulował faktami jest ewidentnym nadużyciem. Natomiast w pełni uprawnioną jest teza, że to właśnie M. B. manipulowała faktami, a wyrazem tego są jej zmienne zeznania. Taki ich charakter obrazują zaś te relacje M. B., do których to odwołuje się Sąd Okręgowy, a które to w swoisty sposób interpretuje autor apelacji. I tak, skarżący wskazuje, że Sąd meriti zdyskwalifikował zeznania M. B., między innymi, dlatego, że ta w postępowaniu przygotowawczym i sądowym podawała różne ilości faktur „pro forma” złożonych w Funduszu. Tymczasem tak nie jest, a przekonują o tym uwagi przedstawione na stronach 46-47 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w ramach których, Sąd orzekający wskazał, że w postępowaniu przygotowawczym, odmiennie niż w sądowym, M. B. twierdziła, że właściwe rachunki wystawione przez R. S. są rachunkami „pro forma”, i że to wyłącznie one zostały przekazane do Funduszu celem uruchomienia pożyczki. Z kolei twierdzenia M. B., że stacje transformatorowe, które znajdowały się na terenie inwestycji zostały skradzione w ogóle nie wytrzymują jakiegokolwiek krytyki. Do takiego wniosku prowadzi zaś zestawienie tych twierdzeń z zeznaniami R. C. (k.299-300 i k.578) i G. C. (k.299 i k.577), które to z kolei korespondują z tym, co wynika z rachunku sprzedaży wspomnianych stacji (k.298).

Natomiast odnosząc się do uwagi, którą apelujący sformułował odnośnie oceny pozostałych dowodów osobowych, w tym także zeznań J. K., wypada tylko przypomnieć, to o czym była już mowa wcześniej, a mianowicie, że dokonując owej oceny, Sąd meriti miał w polu widzenia specyfikę uwarunkowań tworzących realia niniejszej sprawy, a więc, między innymi to, że każda ze stron postępowania była w równym stopniu zainteresowana rozstrzygnięciem tej sprawy. Okoliczność ta, sama przez się, nie determinowała jednak wspomnianej oceny, lecz rodziła konieczność zachowania przy jej dokonywaniu precyzji i ostrożności. W tym stanie rzeczy odwołanie się przez apelującego wyłącznie do tego, że ktoś był bardziej, bądź mniej zainteresowany wynikiem niniejszej sprawy i to w sytuacji gdy Sąd Okręgowy zachował, zarówno precyzję, jak i ostrożność, o których mowa powyżej, nie może stanowić wystarczającego i przekonującego argumentu, który poddawałby w wątpliwość poprawność oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti. Innymi słowy, ocena ta jest bezbłędna, a taki jej charakter wynika z tego, że odpowiada ona tym wszystkim wskazaniom, które ustawodawca określił w art. 7 kpk.

Jeśli zaś chodzi o jedynie zasygnalizowaną w apelacji kwestię związaną z oceną opinii autorstwa biegłego Z. M. (k.816-833, k.922-937 i k.1014-1017), to zostanie ona omówiona w dalszej części uzasadnienia. Niemniej jednak już w tym miejscu wypada zwrócić uwagę na wyłaniającą się w tej materii niekonsekwencję apelującego. Stwierdza on bowiem, że Sąd Okręgowy nie wskazał na jakiej to wiedzy, doświadczeniu lub źródłach oparł, odmiennie od biegłego, ustalenie, że pale fundamentowe oraz stalowa podstawa wieży stanowią dwa odrębne elementy fundamentu. Tymczasem we wcześniejszej części uzasadnienia apelacji, to jest w tej zatytułowanej „uwagi dot. wartości prac wykonanych w K.”, skarżący używa sformułowania („ponadto sam fakt odkrywczego dla Sądu ustalenia, że pale (...) oraz podstawa stalowa wieży to dwa całkowicie odrębne elementy fundamentu (...)), które nie pozostawia wątpliwości, że również i dla niego oczywistym jest to, że pale (...) i podstawa fundamentowa wieży to dwa odrębne elementy konstrukcyjne. A zatem, już choćby w kontekście tych spostrzeżeń gołosłownie brzmi twierdzenie apelującego, że Sąd meriti dopuścił się nieuprawnionej i nieuzasadnionej merytorycznie krytyki opinii biegłego Z. M..

II

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej, adwokata K. H..

Specyfika tej apelacji polega na tym, że jej autor, podejmując próbę wykazania, że wyjaśnienia R. S. są niewiarygodne, poza tą ich częścią, która została zakwestionowana przez Sąd Okręgowy, zwraca uwagę na wynikające z tych wyjaśnień detale, a całkowicie pomija fakt, że w zakresie uznanym przez Sąd meriti za autentyczny, wyjaśnienia te przystają do dowodów dokumentarnych, których wiarygodność nie budzi wątpliwości. Konkretnie rzecz ujmując, skarżący akcentuje kwestię związaną z doliczaniem do poniesionych przez R. S. kosztów wynagrodzenia za świadczone przez niego usługi oraz podatku VAT i poświęca temu zagadnieniu obszerną część uzasadnienia apelacji. Tymczasem z punktu widzenia oceny prawidłowości rozstrzygnięcia wyrażonego w zaskarżonym wyroku, okoliczność ta jest zupełnie indyferentna. Istotne jest natomiast to, czy fakty odzwierciedlone w wyjaśnieniach R. S., a wskazujące, że koszt wykonanych przez niego robót był wyższy od tego ustalonego w umowie z dnia 8 sierpnia 1997 r., w rzeczywistości się zmaterializowały. Czyniąc tę uwagę, oczywiście należy przyznać rację skarżącemu, że ta zdyskwalifikowana przez Sąd Okręgowy część wyjaśnień R. S., teoretycznie rzecz ujmując, może wywoływać wątpliwości co do pozostałych twierdzeń wymienionego. Ta sformułowana przez apelującego hipoteza nie ma jednak przełożenia na rzeczywiście istniejący stan, a to dlatego, że uwarunkowania dowodowe występujące na gruncie przedmiotowej sprawy, które to autor apelacji zbywa milczeniem, prowadzą do takiego samego wniosku jaki wynika z pozostałej i tym samym wiarygodnej części wyjaśnień R. S., a mianowicie, że koszt wykonanych przez niego robót, finalnie przewyższał i to znacznie, kwotę 462.000 złotych ustaloną przez strony w umowie z dnia 8 sierpnia 1997 r. O tym, że tak w istocie było, przekonują zaś argumenty przedstawione na stronach 30-34 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku oraz uwagi zaprezentowane na stronach 7-12 niniejszego uzasadnienia, których obszerność powoduje, iż zbędnym jest ponowne ich przytaczanie.

Jeśli zaś chodzi o twierdzenia apelującego nawiązujące do tej części wyjaśnień R. S., która traktuje na temat okoliczności w jakich złożył on podpisy i adnotację „za zgodność” na sfalszowanych przez M. B. potwierdzeniach przelewów, a także podpis na druku Funduszu, który posłużył do formalnego rozliczenia przelewu z dnia 27 listopada 1998 r., to w pierwszej kolejności wypada zauważyć, że w ramach tych twierdzeń skarżący wskazuje, iż Sąd Okręgowy nie uwzględnił, choć powinien, opinię biegłego J. T. (k.66-69 dołączonych akt sprawy IV K 30/09 Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże

i Zachód w Szczecinie), z której, między innymi wynika, że R. S. jest autorem wspomnianej adnotacji „za zgodność”. Ów zarzut jest jednak o tyle chybiony, że R. S. nie zanegował swojego autorstwa odnośnie rzeczonych podpisów i adnotacji, a jedynie wskazał, że złożył je, tkwiąc w błędnym przekonaniu, że dokumenty, które opatrzył podpisami i adnotacją są autentyczne. Skarżący zwraca również uwagę, że taki a nie inny stan świadomości R. S. został zakwestionowany przez Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód

w Szczecinie, który to w sprawie IV K 30/09, odnośnie analizowanej kwestii, poczynił odmienne ustalenia. Czyniąc to spostrzeżenie apelujący zapomina jednak, że wyrok zapadły w wyżej wymienionej sprawie (k.1078 akt sprawy IV K 30/09) spotkał się

z kasatoryjną decyzją Sądu odwoławczego (k.1113 akt sprawy IV K 30/09), zaś po ponownym rozpoznaniu tej sprawy, Sąd Okręgowy w Szczecinie, wyrokiem z dnia

30 grudnia 2011 r., sygn. akt III K 37/11 (k.363-364) prawomocnie uniewinnił R. S. od popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zb.

z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego, między innymi, na fałszerstwie wyżej wymienionych dokumentów. Tego rodzaju rozstrzygnięcie utwierdza więc jedynie w przekonaniu, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena tej części wyjaśnień R. S., która dotyczy omawianej materii jest bezbłędna. Formułując tę konkluzję stwierdzić jednocześnie należy, że oceny, o której mowa nie podważa to, że druk wskazywany przez apelującego, R. S. opatrzył swoim podpisem w siedzibie Funduszu. Autor apelacji nie wyjaśnia bowiem jaki wpływ

mogłaby mieć ta okoliczność na ocenę relacji R. S., a jedynie cytuje wypowiedzi wymienionego i to te, które nie wspierają intencji skarżącego, lecz przeciwnie, pozwalają przyjąć, tak jak ustalili to Sąd Okręgowy, że R. S. nie miał świadomości, że dokumenty, które podpisał i opatrzył adnotacjami „za zgodność” odzwierciedlają zniekształcony stan rzeczywistości.

Wbrew twierdzeniom apelującego, bez wpływu na dokonaną przez Sąd orzekający ocenę wyjaśnień R. S. pozostają wnioski sformułowane w opinii biegłego z zakresu badania pisma D. R.

(k.1029 -1037). To, że w świetle tych wniosków, podpis pod adnotacją „Potwierdzam zakończenie prac” znajdujący się w dzienniku budowy (k.579 akt sprawy Ds. 1912/08) nie został nakreślony przez Z. J., samo przez się, nie oznacza przecież, że, po pierwsze, nakreślił go R. S. i po wtóre, że nie wykonał on udokumentowanych prac. W tej sytuacji rację ma więc Sąd Okręgowy stwierdzając na stronie 45 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że wnioski zawarte we wspomnianej opinii „(...) nie mogły stanowić dowodu przemawiającego za niewykonaniem przez R. S. prawie całości prac mu zleconych, albowiem przeczyły temu inne ujawnione w sprawie dowody”, które to, notabene, niejako dla przypomnienia, Sąd meriti wymienił syntetycznie na stronach 45-46 pisemnych motywów orzeczenia. W identyczny sposób trzeba się również odnieść do uwag, które skarżący formułuje na kanwie sprawy 2 Ds. 44/09 (aktualnie PR 2 Ds. 335.2016) Prokuratury Rejonowej Szczecin - Prawobrzeże w Szczecinie i w konsekwencji należy stwierdzić, że czynione w niej ustalenia nie mają, bo z oczywistych powodów nie mogą mieć wpływu na ocenę, nie tylko wyjaśnień R. S., ale w ogóle, na ocenę zasadności rozstrzygnięcia podjętego przez Sąd pierwszej instancji. Wyrażając ten pogląd wypada bowiem zaakcentować, że przedmiotem sprawy, o której mowa jest fałszerstwo dziennika budowy, zaś zainicjowane w niej postępowanie, cały czas się toczy, a co za tym idzie, jego wyniki nie są znane. Z kolei materiał dowodowy uzyskany przez Sąd Okręgowy stanowił wystarczającą podstawę do podjęcia takiej decyzji jak ta wyrażona w części dyspozytywnej kwestionowanego wyroku.

Reasumując, należy więc jedynie powtórzyć, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zgromadzonych dowodów i to zarówno tych osobowych, jak

i dokumentarnych, jest bezbłędna i jako taka korzysta ona z ochrony przynależnej

jej z mocy art. 7 kpk. Konkluzja ta, rzecz jasna odnosi się również do oceny opinii biegłego Z. M., które to ze względu na swój charakter i znaczenie oraz dodatkowe czynności dowodowe zrealizowane w postępowaniu odwoławczym, wymagają odrębnego omówienia. A zatem, przystępując do rozważań w tym zakresie, najpierw trzeba przypomnieć, przedstawianą już w postanowieniach dowodowych Sądu Apelacyjnego, chronologię czynności dowodowych jakie podjął w omawianej materii Sąd drugiej oraz pierwszej instancji. I tak, postanowieniem z dnia

14 listopada 2013 r., Sąd Apelacyjny, rozpoznając przedmiotową sprawę po raz drugi, na podstawie art. 193 § 1 kpk i art. 201 kpk dopuścił dowód z opinii biegłego

z zakresu instalacji i urządzeń elektroenergetycznych w celu ustalenia na podstawie materiału aktowego, a w przypadku stwierdzenia takiej konieczności przez biegłego, także oględzin miejsca inwestycji, kosztów prac instalatorsko - montażowych wykonanych przez Zakład Handlowo - Usługowy (...) oraz wartości użytych do tego urządzeń i materiałów, według cen na chwilę realizacji inwestycji, to jest budowy w okresie od grudnia 1998 r. do kwietnia 1999 r.,

w miejscowości K., dwóch siłowni wiatrowych (k.809-810).

W postanowieniu z dnia 20 listopada 2013 r., opracowanie wspomnianej opinii,

Sąd Apelacyjny zlecił biegłemu Z. M. (k.812). Ten, w opinii pisemnej z dnia 12 grudnia 2013 r. (k.816-833) wskazał, że wartość szacunkowa nakładów poniesionych przez R. S. na budowę elektrowni wiatrowej K., wraz z podatkiem od towarów i usług, wynosi

418.098,71 złotych. Tego rodzaju konkluzja biegłego, między innymi, zdecydowała

o tym, że zaskarżony wówczas wyrok Sądu Okręgowego (wyrok z dnia

26 lipca 2013 r.) został uchylony, a sprawa przekazana temu Sądowi do ponownego rozpoznania (k.897 i k.906-912).

Ów Sąd, czyniąc zadość zaleceniom Sądu odwoławczego, uzyskał pisemną, uzupełniającą opinię biegłego Z. M., w której to wymieniony, po uwzględnieniu uwag R. S. zawartych w piśmie z dnia 21 stycznia 2014 r. (k.859-861), oszacował wartość poniesionych przez niego nakładów na kwotę 420.447,88 złotych (k.922-937). W obu cytowanych opiniach, jej autor stwierdził między innymi, że zainstalowane

na terenie inwestycji rozdzielnica oraz dwie stacje transformatorowe, pochodziły z odzysku, że pale fundamentowe (...) zakupili inwestorzy (M. B. i J. K.), a nie oskarżony, i że to również inwestorzy ponieśli koszty związane z opracowaniem projektu podstawy fundamentowej obu siłowni wiatrowych. Z tymi wnioskami nie zgodził się oskarżony i w piśmie z dnia 20 sierpnia 2014 r. (k.959) wniósł o uzyskanie dowodu z ustnej uzupełniającej opinii biegłego Z. M.. Dowód ten został przeprowadzony przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 12 marca 2015 r. (k.1014-1017). Z treści opinii wynika zaś, że ustalenie, iż rozdzielnica oraz stacje transformatorowe pochodziły z odzysku, biegły poczynił na podstawie fotografii znajdujących się w aktach sprawy, a także na podstawie wyników dochodzenia, „(...) z którego wynikało, że stacje sprzedane przez oskarżycielkę posiłkową, zostały następnie użyte po sprzedaniu i na zdjęciach były wskazane numery i te numery były inne niż te wskazane na dokumentach zakupu.” Natomiast wniosek, że pale fundamentowe (...) zakupili inwestorzy, a nie oskarżony, biegły sformułował na podstawie faktur znajdujących się w materiale aktowym, a także w oparciu o to, że w materiale tym nie ma potwierdzenia, że oskarżony zapłacił za te elementy. Odnośnie zaś kosztów związanych z opracowaniem projektu podstawy fundamentowej, biegły oznajmił, że w aktach niniejszej sprawy nie ma dokumentów, które wskazywałyby, kto faktycznie poniósł te koszty.

Na kanwie wniosków sformułowanych przez biegłego Z. M., oskarżony, argumentując, że wnioski te nie odpowiadają rzeczywistości, wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego (k.1038-1040). Natomiast Sąd pierwszej instancji, na rozprawie w dniu 26 maja 2015 r., oddalił ten wniosek, wskazując, że opinie biegłego Z. M., w rozumieniu art. 201 kpk, nie są niepełne, czy niejasne (k.1041verte). Ostatecznie, aktualnie zaskarżonym wyrokiem, uniewinnił R. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu. W tym miejscu należy jednocześnie przypomnieć, że w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy zdyskwalifikował część wniosków sformułowanych przez biegłego i odmiennie niż on, w pierwszej kolejności stwierdził, że czym innym są wsady fundamentowe, a czym inny pale fundamentowe (...). Dalej wskazał, że z materiału aktowego przedmiotowej sprawy wynika, iż wsady fundamentowe, w istocie zakupili inwestorzy, natomiast koszty związane z opracowaniem projektu fundamentów oraz z ich wykonaniem (między innymi wykonanie pali fundamentowych (...)) poniósł oskarżony. Sąd Okręgowy, odmiennie niż biegły, ustalił również, że rozdzielnica oraz stacje transformatorowe posadowione na terenie inwestycji, były nowe. Jeśli zaś chodzi o wartość wymienionych elementów, to Sąd Okręgowy ustalił ją na kwotę 258.326,29 złotych (pale (...) 103.175,40 złotych, projekt budowlany 11.224,00 złotych, rozdzielnica i stacje transformatorowe 143.926,89 złotych) i w konsekwencji stwierdził, że dodanie jej do oszacowanej przez biegłego kwoty 420.447,88 złotych daje sumę 678.774,17 złotych, która to jest „(...) bardziej zbliżona do kwoty na jaką wycenił swoją pracę R. S. w wystawionych przez siebie fakturach, aniżeli do kwoty wynikającej z umowy z dnia 7 (powinno być 8) sierpnia 1997 r.”

Przybliżając te pokrótce scharakteryzowane ustalenia, nie można jednak abstrahować od tego, że czyniąc je, Sąd Okręgowy, mimo wszystko, zdyskwalifikował część wniosków sformułowanych przez biegłego Z. M.. W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny uznał więc, że owe wnioski należy skonfrontować z wiadomościami specjalnymi posiadanymi przez innego biegłego z zakresu urządzeń elektrycznych. W konsekwencji, postanowieniem z dnia 23 marca 2016 r.

(k.1253-1254), uzupełnionym postanowieniem z dnia 31 marca 2016 r. (k.1259), Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłego W. K.. Ta jednak (k.1279-1283) nie rozstrzyga tych, wskazanych wyżej wątpliwości, które odnośnie opinii biegłego Z. M. powziął Sąd pierwszej instancji. Co więcej,

w treści opinii biegłego W. K. nie sposób doszukać się choćby próby wyjaśnienia tychże wątpliwości. Innymi więc słowy, wskazana opinia nie udziela odpowiedzi na pytanie, które stanowisko dotyczące wcześniej wymienionych kwestii, a mianowicie, czy stanowisko Sądu Okręgowego, czy biegłego Z. M. jest trafne i z jakich powodów. Zwracając uwagę na ten brak opinii biegłego W. K., Sąd Apelacyjny stanął jednocześnie na stanowisku,

że jego opinia uzupełniająca nie doprowadziłaby do konwalidacji owego braku.

O słuszności tej tezy przekonuje zaś całościowa lektura opinii pisemnej złożonej przez biegłego W. K.. Opinia ta jest bowiem chaotyczna, jest również obciążona błędami rachunkowymi oraz takimi, które dotyczą niewątpliwych faktów

(np. wartość kontraktu wskazana w umowie z dnia 8 sierpnia 1997 r.), w wielu miejscach wykracza poza zlecony zakres opiniowania, a przede wszystkim nie wskazuje jakie rzeczywiście koszty prac wykonanych przez R. S. oraz wartości użytych narzędzi, urządzeń i materiałów składają się na ustaloną przez biegłego kwotę 588.337,34 złotych. Taki a nie inny charakter wspomnianej opinii spowodował, że Sąd odwoławczy dopuścił dowód z opinii biegłego M. O. (k.1317-1319), który to złożył zarówno opinię pisemną (k.1335-1350), jak i ustną uzupełniającą (k.1395-1398). Natomiast odnosząc się do tych opinii, wypada zauważyć, że pierwsza z nich, to jest opinia pisemna, charakteryzuje się szczegółowością, zaś jej lektura pozwala się zorientować, że biegły dążył do jak najbardziej precyzyjnego określenia kosztów prac wykonanych przez R. S. oraz wartości użytych do tego urządzeń i materiałów. Trzeba również podkreślić, to co w realiach dowodowych niniejszej sprawy jest oczywiste,

a mianowicie, że podstawą opiniowania biegłego były przede wszystkim dokumenty zgromadzone w materiale aktowym tej sprawy. Ocena ich wiarygodności należy zaś do wyłącznej kompetencji Sądu orzekającego, w związku z czym, określenie przez biegłego kosztów prac, w kilku, zależnych od wspomnianej oceny, wariantach było nie tylko dopuszczalne, ale co więcej, zasługuje na pełną aprobatę. Jeśli zaś chodzi

o warstwę merytoryczną omawianych opinii, to w pierwszej kolejności należy uwypuklić tezę sformułowaną na stronie 14 opinii pisemnej, która to posiada wręcz fundamentalne znaczenie dla oceny, czy postąpienie Sądu Okręgowego odzwierciedlone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku a dokonane na kanwie opinii biegłego Z. M. było prawidłowe. Teza, o której mowa sprowadza się zaś do stwierdzenia biegłego, że „dobrym odniesieniem bazowym do określenia kosztów prac instalatorsko - montażowych wykonanych przez Zakład Handlowo - Usługowy (...) oraz wartości użytych do tego urządzeń

i materiałów, według cen na chwilę realizacji inwestycji, to jest budowy w okresie od grudnia 1998 r. do kwietnia 1999 r. w miejscowości K. (...) dwóch siłowni wiatrowych, jest opinia biegłego Z. M. z uwzględnieniem zastrzeżeń Sądu Okręgowego w Szczecinie”. A zatem, w świetle już choćby tej, bez wątplenia trafnej konkluzji, brak jest podstaw do kwestionowania zastosowanej przez Sąd Okręgowy metodologii, która to finalnie, w trzech, wskazanych wcześniej elementach, doprowadziła go do ustaleń odmiennych od tych, które poczynił biegły Z. M.. Natomiast nawiązując do owych ustaleń, wypada zauważyć, że biegły M. O., odmiennie niż poprzednio opiniujący biegły a zgodnie z tym co ustalił Sąd meriti, wskazał, że pale (...) i wsady (sekcje) fundamentowe to dwa odrębne elementy konstrukcyjne. Stwierdził jednocześnie,

że koszt zakupu tych drugich ponieśli inwestorzy i skoro wsady te zostały dostarczone na teren inwestycji, to w konsekwencji zostały też użyte przez spółkę (...),

zaś ich koszt zawiera się w ogólnej kwocie wskazanej w fakturze wystawionej przez tę spółkę. W efekcie takiego stanowiska biegły sformułował wniosek, że określona

w fakturze wartość prac związanych z wykonaniem przez spółkę (...) pali (...) (103.175,40 złotych) powinna być pomniejszona o cenę zakupu wsadów fundamentowych (60.457,50 złotych). Ten wniosek biegłego nie zasługuje jednak

na aprobatę. Z faktury nr (...) (k.302 akt sprawy Ds. 1912/08) jednoznacznie przecież wynika, że dotyczyła ona jedynie wykonania pali typu (...).

Z kolei treść faktury nr (...) (k.243 akt sprawy Ds. 1912/08) dowodzi,

że wykonane przez spółkę (...) roboty budowlano - montażowe obejmowały, między innymi, ustawienie podstaw wież. A zatem, wskazana w tej fakturze kwota 232.035,28 złotych, nie obejmuje ceny zakupu sekcji fundamentów, lecz koszty związane z ich montażem.

Odnośnie kosztów opracowania przez spółkę (...) projektu budowlanego biegły zwrócił uwagę na to, o czym była już mowa wcześniej,

a mianowicie, że faktura dotycząca tego elementu (k.300 akt sprawy Ds. 1912/08) opatrzona jest datą późniejszą niż dwie pozostałe faktury (31 stycznia 1999 r.),

a zważywszy na harmonogram prac, powinno być odwrotnie. Na podstawie tego spostrzeżenia biegły sformułował hipotezę, że nie można wykluczyć, iż koszt opracowania projektu zawierał się w łącznej wartości prac wskazanych w fakturach

nr(...). W konsekwencji stwierdził, że nie potrafi zająć jednoznacznego stanowiska odnośnie omawianej kwestii i jednocześnie dodał, że jej rozstrzygnięcie zależeć będzie od oceny wiarygodności faktury wystawionej przez spółkę (...) za opracowanie projektu. Ta natomiast, jak wskazano to we wcześniejszej części niniejszych rozważań, nie budzi wątpliwości, zaś „zafakturowanie” przez spółkę wykonania projektu dopiero z datą 31 stycznia 1999 r. nie może wywoływać dla R. S. jakichkolwiek negatywnych konsekwencji.

Autor analizowanych opinii nie potrafił również sformułować kategorycznego stanowiska odnośnie tego, czy posadowione na terenie inwestycji stacje transformatorowe i rozdzielnica były nowe, czy też nie. Zdaniem biegłego, znajdująca się w materiale aktowym niniejszej sprawy dokumentacja fotograficzna (k.259, k.286, k.287, k.288, k.289 i k.50-51 akt sprawy Ds. 1912/08) oraz techniczna (załączniki - teczki koloru zielonego), która dotyczy wymienionych urządzeń, nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć wspomnianej kwestii. Zwracając uwagę na tę konkluzję wyrażoną przez biegłego, należy jednak zaakcentować, że ustaleń w przytoczonym zakresie, Sąd Okręgowy dokonał nie tylko na podstawie wspomnianej dokumentacji, ale również w oparciu o dowody osobowe, w tym także zeznania M. B. (co do ceny zakupu rozdzielnicy i stacji transformatorowych), których to biegły, z oczywistych względów, ani nie oceniał, ani nie analizował. Te natomiast nie pozostawiają wątpliwości, że rozdzielnica i stacje transformatorowe, które R. S. zainstalował na terenie inwestycji były nowe.

W podsumowaniu zaprezentowanych uwag stwierdzić więc należy, że wnioski sformułowane przez biegłego M. O. absolutnie nie podważają ustaleń dokonanych przez Sąd meriti, a wręcz przeciwnie, jedynie utwierdzają w przekonaniu, że przyjęta przez ten Sąd metodologia czynienia owych ustaleń jest prawidłowa.

Z kolei dostrzeżone przez Sąd odwoławczy mankamenty, którymi obarczone są wnioski zawarte w opiniach M. O., nie pozbawiają ich wartości dowodowej. Owe mankamenty, w istocie rzeczy, są bowiem wyrazem daleko idącej ostrożności jaką biegły zachował przy formułowaniu wniosków. Nadanie im kategorycznego charakteru było jednak możliwe, poprzez to co uczynił Sąd Okręgowy, a mianowicie poprzez precyzyjną i wszechstronną analizę, a w konsekwencji bezbłędną ocenę wszystkich zgromadzonych dowodów. Ta z kolei prowadzi do wniosku, że na pełną aprobatę zasługuje jedynie ta ustalona przez biegłego wartość prac wykonanych przez R. S., która została określona w wariantcie numer 1. Zaznaczyć przy tym należy, że wskazana w nim kwota 678.774,08 złotych, tylko o 9 groszy różni się od tej ustalonej przez Sąd pierwszej instancji, a co za tym idzie można rzec, że to ustalenie niemalże idealnie przystaje do tego, które poczynił biegły M. O..

W tym miejscu, niejako dla porządku, należy jeszcze zauważyć, że na rozprawie odwoławczej w dniu 10 listopada 2016 r., po złożeniu przez biegłego M. O. ustnej uzupełniającej opinii, pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, adwokat K. H. sformułował wniosek dowodowy, w ramach którego postulował o zwrócenie się do firmy (...) o podanie informacji, czy faktura na kwotę 232.000,35 złotych (powinno być 232.035,28 złotych) obejmowała również wykonanie wsadów (sekcji) fundamentowych, a także o ustalenie w (...) S.A. W., czy firma ta produkowała w 1999 r. urządzenie oznaczone symbolem(...).

Z kolei R. S., wniósł o ustalenie w firmie (...), czy faktura dotycząca pali (...) faktycznie została przez nią wystawiona (k.1397-1398). Nadto, w piśmie z dnia 18 listopada 2016 r. (k.1408-1411) R. S. wyraził krytyczne stanowisko wobec wniosków sformułowanych przez biegłego M. O. i wniósł o „odrzućenie” opinii jego autorstwa. Natomiast w piśmie z dnia 23 listopada 2016 r., pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, adwokat P. O. wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego (k.1418-1420). Taki sam wniosek, jeszcze przed złożeniem przez biegłego M. O. opinii uzupełniającej, złożyli także R. S. (k.1361-1362) oraz pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej, adwokat K. H. (k. 1369-1370). Na rozprawie odwoławczej w dniu 23 listopada 2016 r., (k.1421-1422), Sąd Apelacyjny oddalił wnioski dowodowe złożone przez R. S. i pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej, adwokata K. H. na rozprawie w dniu 10 listopada 2016 r., stwierdzając, to co wynika z zaprezentowanych rozważań,

a mianowicie, że okoliczności, o których mowa w tych wnioskach, nie wymagają przeprowadzania zawnioskowanych dowodów. Sąd odwoławczy oddalił również wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, albowiem opinie biegłego M. O., w rozumieniu art. 201 kpk, nie są niejasne i niepełne, zaś te występujące w nich mankamenty, na które wyżej zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, z łatwością można było usunąć poprzez odwołanie się do innych, zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów. Z kolei już po zamknięciu przez Sąd odwoławczy przewodu sądowego, pełnomocnicy oskarżycielki subsydiarnej, w pismach z dnia 2 grudnia 2016 r. (k.1431-1434) i 1 grudnia 2016 r. (k.1435-1438) wnieśli o jego wznowienie, a ponadto, adwokat P. O. wniósł o zawieszenie postępowanie prowadzonego w niniejszej sprawie „(...) celem włączenia w poczet materiału dowodowego dowodów zgromadzonych w toku postępowania toczącego się przed Prokuraturą Rejonową Szczecin - Prawobrzeże i Zachód przeciwko R. S. oraz Z. R. pod sygn. akt 2 Ds. 508/14”. Oba te wnioski są jednak pozbawione podstawy prawnej, a to dlatego, że zgodnie z treścią art. 409 kpk, ewentualne wznowienie przewodu sądowego wiąże się z inicjatywą sądu orzekającego a nie stron postępowania. To z kolei oznacza, że w sytuacji gdy sąd nie dostrzega konieczności wznowienia przewodu sądowego, wnioski stron postulujące owo wznowienie, stają się bezprzedmiotowe, a taki ich charakter sprawia, że procesowe ustosunkowanie się do tych wniosków przez sąd, jest nie tyle zbędne, co prawnie niemożliwe. Abstrahując od tej uwagi należy jednak zauważyć, że w cytowanych wyżej pismach ich autorzy, de facto, nie przytaczają żadnych nowych okoliczności, a jedynie, kolokwialnie rzecz ujmując, „rozmnazają” te, które były przedmiotem nie tylko zainteresowania, ale przede wszystkim, wszechstronnej analizy Sądu Okręgowego. Nadto, podobnie jak w wywiedzionych apelacjach, przechodzą do porządku nad dokonaną przez Sąd orzekający oceną dowodów, z których wynikają wspomniane okoliczności. W tej sytuacji nie sposób więc przyjąć, że po zamknięciu przewodu sądowego przez Sąd odwoławczy, zmaterializowała się potrzeba jego wznowienia.

Dla zwięźczenia zaprezentowanych rozważań koniecznym staje się jeszcze przypomnienie na czym polega przestępstwo oszustwa sądowego, którego rzekome popełnienie zarzucono w niniejszej sprawie R. S.. Otóż był to przestępstwo urzeczywistnia się wówczas gdy na skutek fałszywych dowodów przedstawionych przez sprawcę doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na podstawie orzeczenia sądu zasądzającego roszczenie. Innymi więc słowy, działanie stanowiące istotę owego przestępstwa polega na złożeniu w toku postępowania sądowego fałszywych dowodów w celu wprowadzenia sądu w błąd i w efekcie, w celu uzyskania, na podstawie błędnego a powziętego przez sąd wyobrażenia o rzeczywistości, orzeczenia o charakterze rozporządzającym. Taka, a nie inna specyfika omawianego przestępstwa nakładała więc na oskarżycielkę subsydiarną obowiązek dowodowego wykazania, że w momencie składania pozwu w Sądzie Okręgowym w Szczecinie, R. S. towarzyszył oszukańczy zamiar, a więc, że już wtedy miał on świadomość i pewność, że określona w pozwie kwota mu się nie należy. Tymczasem wyniki postępowania przeprowadzonego w niniejszej sprawie absolutnie nie uprawniają do poczynienia takiego ustalenia. Co więcej, w trakcie tego postępowania R. S. niezmiennie utrzymywał, notabene zasadnie, że wykonał całość zleconych mu prac, zaś fakt, iż przed Sądem Okręgowym w Szczecinie zainicjował postępowanie cywilne był następstwem tego, że nie uzyskał zapłaty za część owych prac. W tej sytuacji jest więc oczywistym, że R. S. swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion i to nie tylko zarzuconego mu przestępstwa, ale również jakiegokolwiek innego czynu zabronionego stypizowanego w ustawie karnej. Wyrażając ten pogląd należy jednocześnie powtórzyć za Sądem pierwszej instancji, że jego rolą, podobnie jak i rolą Sądu odwoławczego, nie było rozliczenie kosztów i nakładów jakie w trakcie realizacji inwestycji ponieśli R. S. oraz M. B. i J. K.. To bowiem należy do wyłącznej kompetencji Sądu, który będzie orzekał w postępowaniu cywilnym zainicjowanym przez R. S..

O wydatkach związanych z postępowaniem odwoławczym oraz o opłacie należnej za to postępowanie od M. B., Sąd Apelacyjny orzekł

na podstawie art. 636 § 1 i 3 kpk i art. 640 kpk oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Bogumiła MetECKa - Draus Janusz Jaromin Piotr BrodNiak